Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 4. | **KATOWICE, dnia 25-go kwietnia 1934 r.** | **Rok XXXI**

Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego największą organizacją robotniczą przemysłu węglowego w Polsce

Pomimo nieustannych redukcyj, zamykania kopalń oraz nagonki jaką stosuje się przy pomocy czołobitnych urzędników kopalnianych (pomagałów) zerkujących w stronę p. Moraczewskiego, kroczymy stale naprzód. Światowy kryzys gospodarczy, pod którego obuchem cierpł przemysł węglowy w Polsce, naszej organizacji dzięki Bogu nie wyrządził żadnych szkód. Przeciwnie, o ile się rozchodzi o liczbę przystępujących członków, to ta, stale z roku na rok wzrasta. Ze zadowoleniem notować możemy, że w roku ubiegłym dopływ nowowstępujących wynosił około 3.000 członków. Gdyby nie ograniczenie, które stosujemy przy przyjmowaniu nowowstępujących, to by liczba ta, jeszcze raz była tak wysoką. Zrezygnowaliśmy z tego na korzyść Federacji czy Centralistów, odsyłając do nich komunistów, Verbandzistów, Volksbundowców oraz wszystkich innych, którzy zasilali dotychczas szeregi lewicowo-radykalnych elementów, nie wyłączając mniejszości narodowych. W szeregach naszej organizacji tego rodzaju jednostki miejsca mieć nie mogą, albowiem jesteśmy organizacją o światopoglądzie chrześcijańskiem. Jako Jako związek zawodowy opierający się o taki światopogląd nie mogliśmy u nas dawać lokum do popisywania się propagandzie socjalistyczno-komunistyczno-syndykalistycznej. Tą robotą będą mogli spokojnie robić u socjalistów i federalistów. Zresztą pierwsi i ostatni nie różną się ani co do metod walki ani programu, i rychło czy pożno te dwa do siebie ideowo zbliżone, a dziś zwalczające się obozy, znalezą się na jednem podwórku. **Przecież ślepy widzi, że pomiędzy p. p. Moraczewskiem, Szurigiem z jednej, a Żuławskiem i Niedziałkowskiem z drugiej strony żadnej ideowej prócz osobistej różnicy nie było, i też nie ma. Jedni i drudzy tytułują się towarzyszami i nimi pozostaną, tak jak ich współwyznawczy komuniści. Zresztą jest nam obojętnie w jaki sposób dójdzie do ugody, jedno jest pewnem, że stosunek nasz do zwalczających się towarzyszy nie ulegnie zasadniczej zmianie, albowiem nie jesteśmy i na przyszłość nie będzimy wyznawcami marksizmu ani komunizmu, czy też syndykalizmu. To nas dzieliło w przeszłości i tak pozostanie w przyszłości.** Ubolewamy tylko, że bardzo wielu robotników z obozu chrześcijańsko-społecznego dało się otumanić i poszło na lep radykalnych haseł głoszonych przez Federalistów i Centralistów. Tuszemy nadzieję, że wyżej wymienioni wnet przkonają się, że błądzą i powrócą tam dokąd należeć powinni. W tej gigantycznej walce o nowy ustrój społeczny zwycięży niewątpliwie tylko chrześcijańsko-społeczny światopogląd. Te hasła głosi Związek Górników Z. Z. P. i na tym dobrze wychodzi, co świadczy o dopływie nowych członków. Rok ubiegły jak na wstępnie zaznaczyliśmy przyniosł naszej organizacji poważne plusy pod każdym względem. **Według ścisłej rejestracji (kartoteki) miał Związek Górników Z. Z. P. z końcem 1933 r. 22.500 członków. Dopływ nowych członków w pierwszych miesiącach br. przekracza dopływ roku zeszłego. Ogólna liczba zainkasowanych w r. 1933 składek członkowskich (ilość rozsprzedanych znaczków) wynosi 1.026.192 sztuk. Ogólny dochód związku w roku 1933 wynosił 303.140.79 groszy. Na statutowe wsparcia, na bezrobotnych, chorobowe, pośmiertne, obronę prawną i t. d. wypłaciliśmy przeszło 160.0000 zł. Dzięki naszej interwencji uchroniliśmy przed redukcją blisko 4.000 czonków, a oprócz tego 1.500 otrzymało z powrotem pracę, którą przed paru laty utracili. Ścisłe zestawienie w dochodach i rozchodach oraz wypłaconych wsparć i dopływ nowych członków wysłaliśmy do Ministerstwa Opieki Społecznej (Wydział Statystyczno-Sprawozdawczy) co niebawem ukaże się w druku w sprawozdaniu o robotniczych Związkach Zawodowych.**

Jak z powyższego wynika, rozwój i znaczenie Związku Górników Z. Z. P. z dnia na dzień stale wzrasta, i daje nadzieję, że rok bieżący pomimo światowego kryzysu nie zahamuje rozmachu twórczej pracy naszego związku.

Związek Górników Z. Z. P. bez radykalizowania mas, bez cienia demagogji spełnia swe narodowe i społeczne posłannictwo wobec świata pracy i państwa, tak jak przysługuje na największą organizację robotniczą przemysłu węglowego w Polsce.

——o——

Reorganizacja Polskiej Konwencji Węglowej

W dniu 28. ubm. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu z uczestnikami Polskiej Konwencji Węglowej konferencja, w czasie której dyr. dep. górniczo-hutniczego p. Czesław Peche wydał, w charakterze arbitra rządowego, wstępne orzeczenie arbitrażowe co do zasad odnowienia Polskiej Konwencji Węglowej na dalszy okres.

Przedewszystkiem arbiter stwierdził, że stosownie do złożonej przez zainteresowanych deklaracji. Polska Konwencja Węglowa została w drodze dobrowolnego porozumienia wszystkich jej uczestników przedłużona i odnowiona i że wszelkie nieuzgodnione w tem porozumieniu sprawy zostały przedstawione arbitrowi do rozstrzy-

gnięcia. W ten sposób zostało stwierdzone, że wymieniona organizacja węglowa, obejmująca według nowych zasad zarówno rynek wewnętrzny, jak i rynek eksportowy, będzie istnieć i po dniu 1 kwietnia, t. j. po prekluczyjnym terminie dla dawnej organizacji.

Następnie arbiter wydał orzeczenie w szeregu spraw, przedstawionych mu do rozstrzygnięcia, a dotyczących formy i czasu trwania Konwencji, zniwelowania różnic po dawnych konwencjach regionalnych, uzupełnienia komisji technicznej dla spraw gatunkowania węgla, stosunku do małych kopalń, specjalnych kontyngentów na cele popierania eksportu przemysłu przetwórczego, sposobu uchwalania licencji, utworzenia komitetu handlowego, kar za niedotrzymanie cen, przeliczenia wysyłek węgla na niektóre licencyjne rynki eksportowe, oraz szereg innych spraw mniejszej wagi.

Sprawa licencji i udziałów w niej poszczególnych towarzystw, jako wymagająca jeszcze dodatkowego rozważania i wyświetlenia, została przez arbitra odłożona do późniejszego orzeczenia, które nastąpi w każdymbądź razie najpóźniej 30 czerwca r. b.

W ten sposób przedłużenie Polskiej Konwencji Węglowej na nowych zasadach organizacyjnych stało się faktem dokonanym. Nowe te zasady będą miały wpływ przedewszystkiem na podtrzymanie intensywności eksportowej przemysłu węglowego.

—o—

Historja polsko-niemieckich stosunków gospodarczych w okresie 1925-1934 r.

Polsko niemieckie stosunki gospodarcze mające być obecnie uregulowane na podstawie umowy, której podpisanie spodziewane jest w najbliższych dniach, kształtowały się w okresie ostatnich kilku lat pod znakiem konfliktu gospodarczego. Historja tego konfliktu przedstawia się w skrócie jak następuje:

Jak wiadomo w traktacie Wersalskim przyznano państwom sojuszniczym przy przywozie do Niemiec klauzulę największego uprzywilejowania, która obowiązywała przez 5 lat. W ten sposób wygasła ona w styczniu 1925 r. Jeszcze przed upływem tego terminu zaczęto się zastanawiać nad unormowaniem stosunków handlowych z Niemcami, które w międzyczasie wprowadziły zakaz przywozu węgla. Zakaz ten, w głównej mierze dotknął polski eksport węgla. Ponieważ rozpoczęte rozmowy handlowe polsko-niemieckie nie dały rezultatu, w lipcu 1925, jako odpowied, na zakaz przywozu węgla do Niemiec, Polska wprowadziła t. zw. pierwszą listę zakazów przywozu towarów niemieckich. W dalszym ciągu wydana została jeszcze druga lista zakazów. Ze swej strony Niemcy wprowadziły szereg zakazów i podwyżek celnych w stosunku do towarów polskich.

Pozatem ze strony Polski zostały ogłoszone zarządzenia, dotyczące przewozu towarów w handlu zagranicznym Polski przez porty i koleje niemieckie, utrudniające kierowanie towarów tą drogą. Z dalszych zarządzeń niemieckich wymienić należy zakaz przywozu polskich artykułów hodowlanych tranzytem przez Niemcy.

W międzyczasie trwały z przerwami rokowania mające na celu złagodzenia konfliktu gospodarczego między obu państwami. W 1927 r. zawarto polsko-niemiecką umowe drzewną, która polegała na tem, że Polska wzamian za udzielenie Niemcom kontyngentu na pewne artykuły (głównie maszyny) uzyskała możność eksportu drzewa tartego do Niemiec. Nieco później zawarta została polsko-niemiecka umowa żytnia, która miała na celu porozumienie się w sprawie sprzedaży żyta na rynkach trzecich.

Rokowania handlowe doprowadziły na początku 1930 r. do podpisania traktatu handlowego polsko-niemieckiego, jednakże niezwłocznie po jego podpisaniu skutkiem coraz większych wpływów prawicy na rządy niemieckie — Niemcy wprowadziły podwyżkę ceł na szereg artykułów rolniczych interesujących Polskę. Jak wiadomo traktat ratyfikowany przez Polskę nie został ratyfikowany przez Niemcy. Również i umowy: drzewna i żytnia nie zostały przez Niemcy przedłużone do 1930 roku.

W ten sposób przez 1931 r. trwa zaostrzony stan konfliktu gospodarczego, Niemcy zapowiadają na początek 1932 r. wprowadzenie specjalnej taryfy maksymalnej w stosunku do krajów beztraktatowych. W praktyce zarządzenia te wymierzone były głównie przeciw Polsce. Z drugiej strony Polska wprowadza skutkiem kryzysu szereg ogólnych zakazów przywozu. W tym stanie zaczynają się rozmowy polsko-niemieckie, które w marcu 1932 r. doprowadzają do pewnego zlokalizowania konfliktu gospodarczego. Postawiona wówczas przez Polskę propozycja całkowitego zniesienia stanu konfliktu gospodarczego nie zostaje przez Niemcy przyjęta.

W grudniu 1932 r. zawarte zostaje częściowo porozumienie gospodarcze przewidujące pewne wzajemne kontyngenty i ten stan rzeczy trwa do jesieni 1933 r., w którym to czasie zapoczątkowane zostają rokowania, mające na celu likwidację konfliktu gospodarczego.

Jak wiadomo rokowania zostały uwieńczone w ostatnich dniach lutego pomyślnym rezultatem, w wyniku czego nastąpi podpisanie układu, likwidującego wieloletni konflikt gospodarczy.

—o—

Zagadnienie organizacji przemysłu węglowego

Ubiegłe trzy lata upłynęły przemysłowi węglowemu, w ramach organizacyjnych Polskiej Konwencji Węglowej, której termin upłynął z końcem marca br. Staje się więc nader aktualnym zagadnienie dalszej organizacji przemysłu węglowego.

Gdy jednak zważymy dobrze, jaką rolę odgrywa przemysł węglowy w ogólnym układzie naszego życia gospodarczego i gdy zważymy zwłaszcza to, że utrzymanie się w eksporcie i wygranie walki międzynarodowej o rynki nie może się odbyć inaczej, jak w ramach pewnego programu organizacyjnego, to łatwo przyjdziemy do wniosku, że stan bezorganizacyjny przemysłu węglowego nie odpowiedziałby tym żądaniom. Wolny rynek przyniósłby wprawdzie przejściowo i może szybko znaczne obniżenie cen węgla w obrocie wewnętrznym, lecz to zjawisko pociągnęłoby także niezwłoczne zamknięcie szeregu słabszych finansowo przedsiębiorstw węglowych, bardzo znaczne zmniejszenie się eksportu węgla, a konsekwencji utratę pracy przez liczne rzesze dotąd zatrudnionych robotników. Prawdziwość tych przewidywań urealnia zwłaszcza w myśl to, że bogate finansowo i dobrze zainwestowane przedsiębiorstwa węglowe mają bardzo daleko posuniętą mechanizację warsztatu produkcyjnego i mogą znacznie zwiększyć swą zdolność wydobywczą bez konieczności powiększenia liczby robotników.

Jakaż wtedy powinna być organizacja przemysłu węglowego? Dobrowolna czy przymusowa? Więcej czy mniej elastyczna? Obejmująca wszystkie większe kopalnie, czy tylko ich część? Obejmująca rynek wewnętrzny czy także i eksportowy? Odpowiedź na te wszystkie pytania znajdziemy przez uświadomienie sobie celów, jakie leżą przed przemysłem węglowem i zadań, jakie przemysł węglowy musi wykonać w interesie gospodarczej polityki państwowej.

Oto zasadnicze cele przemysłu węglowego:

1) podniesienie produkcji węgla, która w r. 1929 wynosiła 46 milj. tonn i dała zatrudnienie 125,000 robotnikom, a w r. ub. spadła do cyfry zaledwie 27 milj. tonn i 77,000 rob.

2) trwałe i programowe rozszerzenie zbytu węgla, tak na rynku krajowym jak i na rynkach eksportowych, wreszcie:
3) ostateczne podporządkowanie polityki przemysłu węglowego w całokształcie polskiej gospodarczej racji stanu.

Te zaś cele mogą być zrealizowane drogą rozwiązania następujących zagadnień:

1) reorganizacji aparatu wydobywczego w ten sposób, aby na rozwój liczyć mogły przedewszystkiem kopalnie, produkujące węgiel najwyższych kwalifikacji spożywczych dla celów przedewszystkiem eksportowych i aby węgiel gorszych gatunków był anleżycie zużytkowany na właściwe cele.
2) przez nastawienie metod wydobywczych na stałą tendencję ku dalszej obniżce i wyrównaniu kosztów wydobycia węgla.
3) przez koncentrację aparatu handlowego, tak na rynku wewnętrznym jak i eksportowym i obniżenie kosztów handlowych przez zbliżenie producenta do konsumenta.
4) przez doprowadzenie do pomyślnego końca walki międzynarodowej o sprawiedliwy podział rynków eksportowych.
5) doprowadzenie przez dalszą obniżkę, cen węgla i koksu w zbycie krajowem do tego poziomu, który zapewniłby przemysłowi węglowemu przy rentowności warsztatu trwały rozwój spożycia węgla, a przemysłowi przetwórczemu racjonalną i konkurencyjną zwłaszcza w eksporcie, kalkulację.

Powyższe cele i zadania przemysłu węglowego są niezmiernie doniosłe i skomplikowane, to też ich realizacja może się udać tylko na drodze celowej organizacji przemysłu węglowego, elastyczne i dostosowanej do potrzeb gospodarczych dzisiejszego okresu.

—o—

Związek Pracodawców sabotuje Komisję Pojedn.

Sprawa urlopów turnusowych przez Komisję Pojednawczą odroczona

Na tle nieudzielenia urlopów oraz węgla deputatowego robotnikom powracających z turnusowych urlopów wynikł spór pomiędzy Związkiem Pracodawców i Związkami Zawodowemi. Związek Górników Z.Z.P. skierował sprawę w dniu 12 marca b. r. do Komiji Pojednawczej i Arbitrażowej. Termin naznaczono na dzień 10 kwietnia lecz na wniosek Pracodawców posiedzenie odroczono. Następne posiedzenie odbyło się w dniu 17 kwietnia b.r. lecz przedstawiciele przemysłowców wiedząc że nie mają słuszności i ich pociągnięcia krzywdzą robotników albo też może dlatego że sławny poseł Chadecki Chmielewski obecnie dyr. Związku Pracodawców, pomny na swoje artykuły w Polonji, wstydził się występować w roli obrońcy przemysłowców, — się na posiedzenie nie stawili.

Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa uchwaliła posiedzenie odroczyć do dnia 24 IV. i sprawę roztrzygać taksamo i w nieobecności Związku Pracodawców.

Przy tej sposobności należy podnieść rolę innych związków w tem właśnie sporze. Podczas gdy Związek Górników Z.Z.P. już w zeszłym roku kwestję tą poruszył i wniosek jego o zwołanie posiedzenia w sprawie urlopów turnusowych datuje się od początku lutego br. to inne Związki wogóle żadnych wniosków nie stawili lub też stawili do Komisji Pojednawczej po naznaczeniu terminu Centralny Związek wogóle na posiedzenie przedstawiciela swojego nie wysłał albowiem jak pisze w Gazecie Robotniczej zwrócił się z prośbą do Związku Pracodawców o wycofanie okólnika.

Znowu jest jeden dowód więcej że Związek Górników Z.Z.P. faktycznie broni interesów robotnika.

—o—

Interwencja Związku Górników Z.Z.P.

w sprawie urlopowanych turnusowo robotników u Wojewody Śląskiego Dr. Grażyńskiego.

J. W. Pan
Wojewoda Śląski Dr. Grażyński
w miejscu

Urząd Wojewódzki Śląski wydał dnia 24. X. 1933 r. zarządzenie w sprawie urlopów turnusowych, na mocy którego wolno dziś przyjąć do pracy ludzi z poza turnusu, nawet takich, którzy wogóle dotychczas w danem przedsiębiorstwie nie pracowali i nie posiadają odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

W myśl zarządzena pierwszeństwo do pracy mają mieć ci bezrobotni, których stan gospodarczy jest najgorszy, i którzy obarczeni są licznemi rodzinami i pozostają bez pracy już od kilku lat. Na podstawie tego zarządzenia niektóre Powiatowe i Komunalne Pośrednictwa Pracy a szczególnie: Rybnik, Rydułtowy, Żory, Popielów, Knurów, Imielin, Nikisz, Szopienice, Katowice, Siemianowice, Bielszowice, Nowy Bytom, Świętochłowice, Nowa Wieś, Ruda, Tarnowskie Góry i t. d. wzbraniają się zapośredniczyć członków naszej organizacji, przyjmując w ich miejsce ludzi takich, którzy są protegowani przez różnorodne kulturalno-oświatowe stowarzyszenia. Przy tem nie zważa się na stan gospodarczy czy rodzinny, zapośredniczając w licznych wypadkach robotników dobrze sytuowanych — właścicieli domów, a nieraz nawet mniejszych gospodarstw rolnych.

Taki stan rzeczy w wysokiem stopniu podnieca wzburzone umysły robotników zwolnionych, oraz wywołuje masowe protesty załóg kopalnianych.

Szczególnie jednak powyższe zarządzenie koliduje z obowiązującą do dziś dnia na Śląsku, ustawą o Radach Zakładowych. Zwracamy uwagę na § § 74, 78 i 81, szczególnie ten ostatni określa wyraźnie, że przyjmowanie pracowników nie może być uzależnione od działalności politycznej, wojskowej i wyznaniowej, albo brackiej, lub od należenia względnie nienależenia do jakiegoś Związku politycznego, wyznaniowego lub zawodowego lub też organizacji wojskowej. Opierając się na istniejących przepisach o Radach Zakładowych prosimy Pana Wojewodę o uchylenie zarządzenia Wojewódzkiego z dnia 24. X. 1933 r. w sprawie urlopów turnusowych, względnie by wydał nowe zarządzenie, by powiatowe i komunalne Pośrednictwa Pracy zapośredniczały robotników bezstronnie.

Licząc na przychylne załatwienie prośby naszej kreślimy

z poważaniem
Zarząd Związku Górników
Zjednoczenia Zawodowego Polskiego
Kot. Urbańczyk Grajek.

Na podstawie wyżej wniesionego pisma wydał Pan Wojewoda zarządzenie że przy zapośredniczaniu przy pracy nie wolno członków Związku Górników Z. Z. P. gorzej traktować jak członków Związku Powstańców wzgl. innych organizacji.

Sytuacja górnictwa węglowego w roku 1933

Sytuacja przemysłu węglowego w grudniu r. ub. przedstawiała się, według danych tymczasowych zaczerpniętych z materjałów tygodnika „Polska Gospodarcza", jak następuje (w tys. tonn): Wydobycie — 2.784, zbyt w kraju — 1.612, eksport — 983.

Wydobycie węgla kamiennego w grudniu spadło w porównaniu z wydobyciem listopadowem 1933 r., kiedy

wynosiło 2.933 tys. ton. Spadek ten tłómaczy się wyłącznie mniejszą o 3 ilością dni roboczych w grudniu niż w listopadzie (22 wobec 25); należy zaznaczy, że przeciętna dzienna produkcja węgla w grudniu wzrosła w porównaniu z przeciętną listopadową o 7,87 proc. Ogólny zbyt w grudniu wyniósł 2.565 tys. ton, wobec 2.680 tys. ton w listopadzie, co tłómaczy się prawie wyłącznie spadkiem eksportu, spowodowanym zresztą również mniejszą ilością dni roboczych. Zapasy spadły bardzo poważnie, gdyż z 1932 do 1739 tys. ton.

Sytuacja przemysłu węglowego w całym 1933 r. w porównaniu z 1932 r. przedstawia się, według danych tymczasowych, następująco (w tys. ton): wydobycie 27.339 (1932 r. 28.833), zbyt w kraju 15.260 (w 1932 r. — 15.192), eksport 9.703 (10.362), zapasy na zwałach wyniosły w ostatnim dniu r. ub. 1.739 tys. ton. wobec 2.550 tys. ton w ostatnim dniu grudnia 1932 r.

Jak widać z powyższych liczb, wydobycie w 1933 r. spadło w porównaniu z 1932 r. tylko o 1.496 tys. ton. (Dla porównania zaznaczmy, że wydobycie w 1931 wyniosło 36.265 tys. ton, a więc w 1932 r. spadek w porównaniu z rokiem poprzednim wyniósł aż 9.430 tys. t.). Zbyt ogólny węgla w 1933 r. wyniósł 24.963 tys. ton, wobec 25.554 tys. ton w 1932 i 33.368 tys. ton w 1931 r. Spadek w r. ub. w porównaniu z rokiem poprzednim jest więc stosunkowo nieznaczny, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy bardzo poważny spadek w 1932 r. w porównaniu z 1931 r. Zaznaczyć przytem należy, że zbyt krajowy w 1933 r. wzrósł w porównaniu z 1932 r. i wyniósł 15.260 tys. ton, wobec 15.192 tys. ton w 1932 r. Spadek eksportu, który już swego czasu obszernie omawialiśmy, jak wiadomo, został zahamowany w końcowych miesiącach roku ub.

Z powyższych liczb da się wywnioskować, że sytuacja przemysłu węglowego w 1933 r. wykazuje poważne zahamowanie objawów kryzysowych, końcowe zaś miesiące r. ub. pozwalają przypuszczać, że następuje już w tej dziedzinie górnictwa pewna poprawa.

Ile wynosi dochód społeczny w Polsce?

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen przeprowadził bardzo ciekawy szacunek dochodu społecznego w Polsce. Jako punkt wyjścia dla perjodycznych badań w tym zakresie obrany został rok 1929, będący okresem najlepszej konjunktury i najwyższego poziomu płac pracowniczych.

Okazuje się, że poziom zarobków osiągnięty w r. 1929, przedstawiał obszerną skalę wahań zarówno dla robotników, jak i dla pracowników umysłowych. Wśród robotników nawet w tym okresie poważna część miała zarobki niezmiernie niskie — czwarta część ogółu zarabiała mniej niż 95 zł. miesięcznie. Z drugiej strony osiągane były przez robotników w lepiej usytuowanych kategorjach, gałęziach i dzielnicach zarobki, pozwalające na zdobycie stopy życiowej znacznie wyższej od typowej robotniczej.

Pracownicy umysłowi w znacznej części mieli poziom zarobków odpowiadający lepiej płatnym robotnikom. Połowa pracowników zarabiała do 260 zł. miesięcznie, a czwarta część więcej niż 430 zł. Do wyższej stopy życiowej przyczyniła się w tej grupie jeszcze mniejsza liczebność rodzin i korzystniejszy stosunek czynnych zawodowo do ogółu członków rodzin. Naogół jednak zarówno płace robotnicze, jak i pracowników umysłowych należą w wartości realnej do najniższych w Europie, zbliżające się najbardziej do płac austrjackich i czeskosłowackich.

Opierając się w znacznej mierze na danych dotyczących składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych, autorzy doszli do wniosku, że dochód pracowników najemnych łącznie z pewnemi kategorjami chałupników wynosił około 7 miljardów złotych, przyczem ponad 1/3 stanowią dochody pracowników umysłowych, zaś prawie 2/3 — dochody robotników w szerokiem tego słowa znaczeniu (włącznie ze służbą domową i niższymi funkcjonarjuszami).

W latach kryzysu dochód społeczny pracowników na-

Oblicze i działalność Związków Zawodowych w Polsce

Temat który sobie wybrałem nie jest wcale łatwy, i to ze względu na przedmiot, który ulega częstem zmianom, zależnie od wahań kunjunkturalnych, politycznych i gospodarczych. Chcąc zatem przedstawić rolę jaką odgrywają Związki Zawodowe w Polsce, trzeba się koniecznie dla lepszego zrozumienia całego zagadnienia cofnąć kilka, jeżeli nie kilkadziesiąt lat wstecz, i przystąpić do z charakteryzowania działalności Związków Zawodowych nie tylko polskich, lecz także i niemieckich, francuskich, austrjackich i angielskich związków obu kierunków. Tych, które wyznawają ideologię socjalistycz.(Marksa) oraz tych, które program swój oparły na zasadach chrześcijańskich.

Przystępując do omówienia roli jaką odgrywały Związki Zawodowe w latach ubiegłych, stwierdzić wypada, że niemal wszystkie, czy tego czy innego kierunku, jedne mniej drugie więcej ulegały wpływom partyj politycznych. Ten zgubny w swoich skutkach wpływ na Związki zawodowe ludzi rozpolitykowanych, w wielu wypadkach z ruchem zawodowem nie mających nic wspólnego (aczkolwiek w pewnych okresach czasu wpływ i zależność mogły mieć pewne usprawiedliwienie) okazał się w skutkach swych fatalny i doprowadził, jeżeli chodzi o związki socjalistyczne do upadku i zupełnej likwidacji. Jaskrawy przykład mamy na związkach włoskich, niemieckich, a ostatnio austrjackich. A czy ten łańcuch upadków już zakończony należy wątpić.

Jeżeli chodzi o przyczynę upadku powyższych związków, to jest ona w głównych zasadach jedną i tą samą. Jest nią doktryna marksizmu, antytezą kapitalizmu, zbudowaną i opartą na światopoglądzie czystego materjalizmu, która już w zarodku z kazana była na upadek, który od usposobienia i właściwości fizycznych a przedewszystkiem psychicznych danego narodu, u jednego wcześniej u drugiego później nastąpić musiał. Socjalizm włoski uległ rozkładowi nie tyle dzięki sile fizycznej albo jeżeli się tak wyrazimy przemocy, ile dzięki własnej niemocy, frazeologji a przedewszystkiem nieznajomości przywódców, duszy narodu włoskiego. Naród włoski, aczkolwiek nie wywodzi swej genealogji bezpośrednio od Rzymian, woli cezara w osobie Mussoliniego. Czy obecny ustrój przetrwa jednostulecie, trudno dać na to odpowiedź, pewnem natomiast jest, że po upadku obecnego ustroju faszystowskiego nie nastąpi ustrój według doktryny socjalistycznej.

Za upadek związków socjalistycznych niemieckich i likwidacji socjalizmu niemieckiego wogóle, ponoszą winę sami socjaliści. Wierni i nie odrodni uczniowie Marksa, tak jak ich mistrz ideologie prawdziwego socjalizmu mieli na ustach, demagogją i pustemi frazesami zaś karmili masy robotnicze, żeby nad nimi panować i mieć władzę, umysłem i ser cem natomiast, stali zdala od tych mas obałamuconych, a pozatem wierni zostali ustrojowi kapitalizmu. Nie małą rolę przy upadku socjalizmu niemieckiego podobnie jak u włoskiego, odegrała psychika niemiecka. Hegonomja i żądza panowania nad innemi narodami to cecha każdego niemca, nie wyłączając i najskrajniejszego socjalisty. Dlatego też gdy przyszedł Hitler i głosił wyższość rasy i krwi niemieckiej, zaraz bez oporu poddali się Hitlerowi, bo takie hasło dogadzało zdeprawowanej duszy germańskiej. Mylą się zatem ci, którzy upadek socjalizmu niemieckiego przypisują tylko tchórzostwu przywódców tamtejszego socjalizmu. Czy socjalizm niemiecki z doświad-

jemnych oczywiście wydatnie się zmniejszył, co musiało się przyczynić do zmniejszenia konsumcji. I tak w r. 1932 w porównaniu do roku 1929 zmniejszył się zbyt cukru o 20 procent, przywóz kawy i herbaty — o 14 procent, zbyt drożdży o — o 12,5 procent, zbyt wyrobów włókienniczych o 30 procent, zbyt piwa — o 45 procent itd.

Ogółem biorąc, dochód społeczny w Polsce wynosił w 1929 r. 18 miljardów złotych, z których 11 miljardów stanowią dochody całej t. zw. ludności samodzielnej. Wchodzą tu w grę 3 kategorje, a mianowicie:

1) grupa zamożnego mieszczaństwa (przemysłowcy, wielcy kupcy, wolne zawody),

2) drobnomieszczaństwo, czyli rzemiosło i drobny handel i

3) wieś — uwzględnione tu są tylko dochody pieniężne wsi. Oddzielenie drobonomieszczaństwa od grupy bogatego mieszczaństwa ma oczywiście zupełnie luźny charakter i i spowodowane jest wybitnie dużym udziałem u nas drobnomieszczaństwa w stosunku do pracy najemnej.

Pod względem spożycia dochodów należy rozróżnić spożycie i inwestycje. O ile chodzi o inwestycje, to włączone zostały doń inwestycje publiczne, przyczem ogólna suma inwestycyj wynosiła w r. 1929 około 2 miljardów złotych, tak, że na spożycie wspomnianych 3-ch grup pozostało 9 miljardów złotych.

Czterodniowy tydzień pracy w Stanach Zjedn.?

Według informacyj paryskiego dziennika „Matin" z Nowego Jorku, gen. Johnson, t. zw. dyktator przemysłowy Ameryki, wezwany został do Waszyngtonu, celem przedyskutowania tam możliwości wprowadzenia czterodniowego tygodnia pracy. Posunięcie to miałoby zapobiec wzmożeniu się bezrobocia w Stanach Zjednoczonych, w których obecnie jest jeszcze około 10.500.000 bezrobotnych, a liczba ta wzrośnie jeszcze w najbliższej przyszłości — jak twierdzi sam gen. Johnson — o jakieś 4 miljony robotników, zatrudnionych obecnie przy robotach publicznych, które niebawem zostaną ukończone. Według obliczeń gen. Johnsona wprowadzenie czterodniowego tygodnia pracy pozwoliłoby zatrudniać dodatkowo około 5 miljonów ludzi.

Światowa produkcja węgla

Międzynarodowy Instytut Handlowy w Brukseli dokonał obliczeń produkcji węgla w roku ubiegłym. Według tych obliczeń produkcja węgla w Niemczech wynosiła 109,9 milj. ton, Austrji 237 tys. ton, Belgji 25,2 milj. ton, Kanady 7,7 milj. ton, Francji 48,6, Zagłębie Saary 10,6, Polski 27,3, Anglji 206,9, Czechosłowacji 10, Z. S. R. R. (Rosja) 72 milj. ton.

Naogół produkcja węgla utrzymała się na poziomie 1932 r., wykazując nawet w niektórych krajach niewielką zwyżkę.

Znów wielkie zwycięstwo Z. Z. P.

przy wyborach Starszego Brackiego, na kop. „Gotthard" w Orzegowie.

W piątek dnia 23. marca br. odbyły się wybory starszego brackiego na kopalni Gotthard w Orzegowie. Pomimo wytężonej agitacji, jaką prowadził Centralny Związek nie cofając się przed rzucaniem najgorszych oszczerstw na kandydata Z. Z. P. dr. Ślązoka, odniosło Z. Z. P. wspaniałe zwycięstwo.

Na 408 oddanych ważnych głosów, otrzymał kandydat Z. Z. P. dr. Ślązok 338 głosów, zaś kandydat Centralnego Związku towarzysz Mikołajczyk tylko 65 głosów.

Robotnicy kopalni Gotthard zrozumieli, że nie demagogja jaką posługują się socjaliści, lecz uczciwa i rzeczowa praca Z. Z. P. może skutecznie bronić interesów ubezpieczonych.

Cześć Im za to.

---

czenia tego wyciągnie naukę i zdążać będzie do odrodzenia, jest więcej jak wątpliwe. Dotychczas na to się nie zanosi, po nawet ci, co uchodzić musieli przed prześladowaniem tak jak wówczas gdy byli jeszcze u steru tak i dziś, gdy tułać się muszą na emigracji głoszą, że należy odebrać Polsce przyznane a kiedyś zrabowane przez Niemcy ziemie. Jeżeli to nazywać się ma socjalizm międzynarodowy, który na innym miejscu głosi wolność i braterstwo wszystkich narodów, to komusz się przydają te komedje?

Nie podzielam zdania tych wszystkich, którzy socjalist. austrjackich wyróżniają i czynią ich bohaterami dlatego, że ulegli niby z honorem. Bo aczkolwiek przyznać trzeba, że okazali więcej odwagi od swych towarzyszów niemieckich, to jednakże czynu dokonanego przez nich nie można nazwać bohaterstwem. Walczyć, poświęcać się i oddać życie za sprawę szlachetną jak wiarę i wolność Ojczyzny zaiste naprawdę jest bohaterstwem, i czyn ten do wieków otaczany jest blaskiem świetności i wielkości. Walka, poświęcenie, nawet śmierć, przyczem giną setki i tysiące istnień ludzkich, kobiet i dzieci zupełnie niewinnych poto tylko, żeby zatrzymać urojone hasła i demagogję, to nie bohaterstwo, lecz chorobliwa fantazja i nic więcej. Nie mogę uwierzyć również tem, którzy utrzymują, że socjaliści austrjaccy nie mieli innego wyjścia i do ostateczności tej byli zmuszeni. Przeciwnie! z całą pewnością powiedzieć można, że padli oni taksamo jak ich towarzysze włoscy i niemieccy podciągając się własnem ciężarem, czyli umarli właściwą im naturalną śmiercą.

Staraliśmy się dotychczas jako na wstępie naszej rozprawy zwrócić uwagę na przyczynę upadku socjalizmu w tych państwach, gdzie był najsilniejszem, a który na terenie międzynarodowem odgrywał rolę dominującą. Co zaś do związków socjalistycznych francuskich i angielskich, czy pójdą wślad za związkami niemieckiemi, względnie austrjackiemi, czy też przy zmienionem programie się ostoją, trudno odpowiedzieć. Obserwując jednakże politykę socjalistów francuskich i hiszpańskich z wyłączeniem angielskich, których polityka wymaga odrębnego omówienia, trudno nabrać przekonania, by zdołali uniknąć losu, który spotkał towarzyszy niemieckich i austrjackich. Nie wiem, czy sąd mój o socjalistach będzie w zupełności usprawiedliwiony. Uważam, ich pomimo wszystko za grabarzy demokracji. Doprowadzili oni w większej części Europy do rządów dyktatorskich, gdzie prawo przestało być normalnym regulatorem życia, a na miejsce jego zatryumfowała dziś brutalna siła pół czy też całych dyktatur.

Przystępując teraz do omówienia działalności związków socjalistycznych w Polsce, stwierdzamy zaraz na wstępie, że socjalizmu rodzimego nie mamy. Naród polski nie jest podatny dla doktryn socjalistycznych. Kolebka zatem polskich socjalistów jak i polskiego socjalizmu wogóle, znajduje się nie w Polsce, lecz zagranicą. Wszelkie nauki o doktrynie socjalistycznej, pochodzą od towarzyszów przeważnie niemieckich. Powoływanie się naszych socjalistów na wielkie osobistości polskie, począwszy od Mickiewiczu a skończywszy na b. prezydencie R. P. p. Wojciechowskim, jakoby i oni mieli być socjalistami jest błędne. Mickiewicz był wprawdzie przez 2 lata redaktorem (Trybuny) gazety socjalistycznej, lecz zauważyć trzeba, że było to w epoce prądów wolnościowych, które wówczas ogarnęły całą nieomal Europę a jako patrjoci na emigracji spodziewali się jedynie pomocy i wyzwolenia z pęd niewoli Ojczyzny przez rewolucję socjalistyczną. Polacy

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z obwodu Wireckiego

Oszczercom z kopalni „Wolfgang-Wawel“ do pamiętnika!

Rolę wielkiego przeciwnika Z.Z P. na kopalni „Wolfgang-Wawel“ odgrywa były obman Tułaj z Chrz. Z. Z. Korzysta z każdej sposobności aby rzucać oszczerstwa i podłości pod adresem przywódców Zw. Górników Z.Z.P. w czem nabył już specjalnego „uzdolnienia“. Zwłaszcza na zebraniach załogowych utartym zwyczajem obwinia Z.Z.P. za wszystko zło jakie spadło na robotników i wogóle na całą Polskę a zdaniem jego w Z.Z.P. siedzą sami zdrajcy. Dotąd nie zajmowaliśmy się osobą tegoż arcychrześcijanina, bowiem upadle to pod każdem względem indywiduum nie było i obecnie nie jest tego warte. Jeżeli z przykrością dla nas piszemy o tem panie i to jedynie dlatego, aby wykazać robotnikom ogłupianych przez niego, prawdziwe oblicze i moralne „wartości“ jakie skupia ten bojownik chrześcijański, widzący źdźbło w cudzem a grubej belki w własnym nie może spostrzec.

Jako niedościgniony blagier i demagog zdołał wejść do rady załogowej i to wyłącznie przy pomocy głoszonych radykalnych haseł do walki niby z przybyszami co znalazło wielu zwolenników wśród załogi ze względów zrozumiałych. Zapowiedział śmiertelną walkę również „kapitalistom“ tamt. kopalni. Ten bojowy ton zaimponował także naiwnym wśród rady załogowej wybierając go za hetmana do walki. Spodziewano się wielkich czynów po wielkich wysiłkach gębowych, lecz nie wszyscy wiedzą jak sromotnie wypadł wynik z tych porywów do walki z przybyszami i kapitalistami od Ballestrema.

Otóż gdy byli tylko sami robotnicy do których przemawiał pan Tułaj, zdawało się że nie dałby skonać spokojnie przybyszom, bowiem zdawało się iż pożre ich bez uprzedniego rytuału murzyńskiego. A kiedy nie było robotników lecz tylko sami przybysze, to wdział ten sam Tułaj z nimi do aut i saneczek na różne wygody i przygody.

Zaś walkę z kapitalistami rozpoczął od składania gratulacyj dyrektorom, inżynierom, generalnym dyrektorom na imieniny, urodziny, nominacje i t. p. „ważne“ rzeczy. A najlepiej wywiązał się jako „obman“ z obowiązków wobec robotników. Biuro obrony i rady zał. znajdowało się stale w knajpie pod „kasztanym“ w Rudzie, gdzie bronił ich do „upadłego“.

Okazał się świetnym znawcą jak i konsumentem czystej lub zakrapianej przyczem rozbijał się i awanturował w różnych destylach i to w czasie urzędowania. Gdy n.p. pojechał do Katowic „bronić“ załogę do Komisarza Demobil. to wracano z konferencji z reguły z dniem następnym i rano zgłoszono się z nieuporządkowanemi portkami do biura rady przy szybie Leona. Nawet i w biurze nocami odgrywały się sprawki posmaku niechlujnego o których bliżej pisać ze względów zrozumiałych nie chcemy. Moglibyśmy szeroko rozciągnąć kartę „zasług tegoż moralisty lecz streszczając wyczyny jego dotychczasowe, zaznaczamy, że okazał się jako pospolity blagier i demagog, obłudnik i okłamywacz robotników oraz denuncjant niewinnych ludzi przed zarządem kopalni. Pozatem n.gdy nie gardził wyrobami monopolu spirytusowego, no i według własnego przyznania posiada wielkie upodobanie do cudzych kobiet. Nie należy zapominać przytem o jednym jeszcze punkcie honorowym, mianowicie że też był aresztowany i więziony w Warszawie podobnie za szpiegostwo.

Takie są prawdziwe oblicze jednego z wielu bankru moralnych pragnących się ratować rzucaniem oszczerstw na przeciwników. Radzimy, aby postarał się teraz o stosowany dla niego order „zasługi“ za „obronę“ robotników, którego tak zazdrości innym. A jeżeli udawa nadal arcychrześcijanina niechaj wpierw uda się na klęczkach z Rudy do Częstochowy błagać u stóp Matki Boskiej o przebaczenie za własne grzechy nim się takowe chce przypisać innym ludziom, stojących o całe niebo wyżej od upadłych kreatur żyjących jedynie i utrzymujących się z świadomego wyrządzenia krzywdy jakby z codziennego chleba powszedniego. Zjednoczeniowiec.

Dziwny stosunek
kierownika zakładu kopalni „Pokój“ do Związków Zawodowych

Nowy kreowany kierownik zakładu kop. Pokój, inż. Jacyna rozpoczął swą działalność odrazu jakąś dziwną apatją i wyraźną niechęcią do interwencjonujących przedstawicieli związków zawodowych. Unika bardzo wspólnego wystąpienia rady załogowej razem z sekretarzami związków zawod. u niego i wymaga oddzielnego załatwienia spraw przez radę załogową. Jeżeli by nazwać takie zapatrywanie się p. Jacyny na działalność i uprawnienia zalegalizowanych związków zawod. jako nieznajomość odnośnie wspólnych interesów po myśli choćby ustawy o Radach zakładowych, to już całkiem niezrozumiałe jest jego ostatnie oświadczenie, że interwencyj w sprawie przyjęcia robotników do pracy od związków zawod. zasadniczo nie przyjmuje, ponieważ sekretarze związkowi są płatnemi urzędnikami.

Stwierdzić należy, że takie postępowanie p inżyniera Jacyny jest wysoce nielogiczne jak i nieuzasadnione a nawet naiwne. Nielogiczne dlatego, że przyjmuje w licznych wypadkach wnioski, interwencje od związków kulturalno-oświatowych, półwojskowych, sportowych i innych wtedy, kiedy jednocześnie odmawia interwencyj od właściwych do zastępowania robotników związków zawodowych.

Niezasadnione jest z tego prostego powodu, że związki zawod. są kontrahentami taryfy na równi z pracodawcami, z których, czy to dyrektorzy, generalni dyrektorzy nawet nie odmawiają przyjęcia interwencyj z strony związków zawodowych. A przecież kierownik zakładu na pewno nie może zaliczyć się do tych, mogących ponad głowy pierwszych zignorować prawa wynikającego dla strony drugiej z powyższego stanu rzeczy. Naiwnym a nawet śmiesznym wydaje się już pogląd p. Jacyny na kwestję płatności za czynności sekretarzy zw. zawodowych. Jak sobie tą rzecz ten pan wyobraża, niechcemy się wcale tem zajmować, bo szkoda czasu i słów na odpowiedź lecz w każdym razie jest więcej ponętna jedna pensja inżynierska niżeli dziesięć sekretarskich.

Na razie pozostaniemy na powyższych uwagach, zaś zależnie od przyszłego nastawienia się do spraw społeczno-zawodowych p. Jacyny, zajmiemy odpowiednie stanowisko.

Pierwsze jawne wybory do rady załogowej
na kopalni „Matylda“

Przed wyborami, jakie odbyły się do rady załogowej na kopalni Matylda w Lipinach w dniu 9 kwietnia b. r. uchwaliła filja Z.Z.Z. w tej miejscowości, aby jej członkowie głosowali jawnie przy wyborach oraz zabroniono im przyjmowanie kartek wyborczych na listy kandydatów przeciwników od rozdawających ludzi w lokalu wyborczym. Jak uchwalono, tak też uczyniono. W dniu wyborów kroczyli potulni sanatorzy jak i pośrednio sterroryzowani robotnicy z otwartą kartką, oczywiście federacyjną, do urny wyborczej i jak doświadczenie dotąd uczy — zdobyli większość do rady.

Jestto otwartym pogwałceniem zasady tajności wyborów jaka jest zagwarantowana w ustawie o radach zakładowych. Temu zwyrodnieniu i świadomem deptaniu praw, nikt się zbytnio nie dziwi, taki był nakaz przy wyborach politycznych, no i obecnie „zwycięża" się przy pomocy wypróbowanych metód na terenie jeszcze niewypróbowanym.

Ciekawem jest porównanie z wypadkiem na kopalni Litandra gdzie feder. zaczepili wybory swego czasu dlatego, że skrytka wyborcza znajdowała się w cechowni zbyt blisko okienka urzędnika, który mógł ewentualnie widzieć na kogo robotnik głosuje. Mimo że nie udowodniono najmniejszego zarzutu, zostały wybory unieważnione, bo — tajność wyborów była „naruszona". Ależ zrozumiałe, na kop. Litandra krzyczeli i protestowali sanatorzy, gdyż nie zdobyli mandatu, zaś na kop. Matylda, zdobywszy większość za pomocą jawnych wyborów protestować nie będą, jak również i robotnicy z obawy przed terorem.

Co powiedzą na to odnośne czynniki wzgl. władze bowiem jawnych wyborów do rad zakład. dotąd nie przeprowadzono?

Z obwodu Borysławskiego

Metody walki Zetzekowców p. Moraczewskiego

Rozbijanie ruchu robotniczego przez organizacje faszystowskie na terenie kopalni Soli Potasowych w Kałuszu.

Od roku 1926 mieliśmy juk kilka organizacji faszystowskich, które nie miały żadnej podstawy do istnienia na tutejszych terenach, mimo tego, iż „Tesp" popierał tego rodzaju organizacje i wydawał dość poważne kwoty na powstrzymanie tychże.

Wysiłki ich mimo silnego popierania finansowo i w zmożonej agitacji urzędników „Tespa" oraz niektórych panów z miasta jak Dr. Hirszbergów, Gazków, Gęsinców, Strusiów, spełzł na niczem. Ci panowie jako wybawcy ruchu robotniczego z kilkoma warchołami odłamu ruchu robotniczego chcieli rozbić ruch robotniczy, stojący na zasadach narodowo-państwowych i chcieli w tem Związku stworzyć jakiś Związek Faszystowski pod nazwą Z. Z. Z. Oświadczyli na swojem posiedzeniu, iż dużo obywateli z grona robotniczego niechce należeć do Centralnego Związku Górników, a Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zamknął swe księgi i niechce przyjmować tutejszych obywateli do swej organizacji, co jest niezgodne z prawdą. Panowie ci przyszli tylko po to aby rozbić ruch robotniczy i stworzyć Związek faszystowski pod nazwą Z. Z. Z.

Związek ten został stworzony z ludzi o słabym charakterze. co znaczy, że znajdują się w nim wychowankowie P. P. S. i niektórzy karjerowicze Z. Z. P., którzy w panicznem strachu przed jutrem i policją wstąpili do zetzetkowców. Dla tej organizacji „Tesp" wynajął dość duży lokal i wyposażył go w przyzwoite umeblowanie, oczywiście wszystko za pieniądze kapitalistyczne, jak również kupowano robotnika o słabym charakterze za pomocą alkoholu, by tylko zdobyć członków tej organizacji.

Mimo silnej agitacji i elegancko urządzonego lokalu, związek p. Moraczewskiego rozpadł się w strzępy, pozostawiając skompromitowaną firmę. A byli jego członkowie usposobienia narodowego przeszli z powrotem w szeregi organizacji Z. Z. P., która była i jest najpotężniejszą organizacją w Polsce.

Po rozkładzie tej organizacji na terenach „Tespa" pomiędzy niektóremi urzędnikami „Tespu" powstał istny szał i robią ogromne trudności ludzom przystępującym do Związku Górników Z. Z. P. Powołują ich do egzaminu, robi się różnego rodzaju trudności, by tylko odstręczyć do przystąpienia do tejże organizacji, bo kapitał wierzy, iż robotnik zorganizowany w Z. Z. P. znajdzie swoje wyzwolenie i robi tego rodzaju trudności.

Wzywamy wszystkich robotników zatrudnionych w „Tespach" do wstępowania w szeregi organizacji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, bo ta tylko Ci zapewni Twój byt i lepsze jutro.

Z obwodu Rybnickiego

W największej biedzie i nędzy wołamy o pomoc

My zorganizowani robotnicy w Związku Górników Z. Z. P. filja Niewiadom, a zebrani w dniu 27. II. 1934 r. w lokalu p. Musiolika Kop. Hoym zwracamy się do czynników rządowych o pomoc.

Z powodu długotrwałych urlopów turnusowych i świętówek, jesteśmy do skrajnej nędzy i biedy przyprowadzeni uchwalamy następującą rezolucję:

I. Żądamy od miarodajnych czynników natychmiastowego rozwiązania koncernów węglowych, które są największem szkodnikiem społeczeństwa.
Koncerny węglowe spowodowały zdrożenie węgla około 50% obecnej ceny.
Społeczeństwo nie jest w stanie produktu tego zakupić, przezco upada coraz to bardziej nasza konsumcja i pociąga za sobą podrożenie wszystkich produktów pierwszej potrzeby.
W rozumieniu naszem pociąga to coraz to większe bezrobocie za sobą.
Żądamy wolnego handlu, czyli, aby poszczególnem kopalniom było możliwem sprzedawać węgiel do woli a nie tak jak dziś istnieje, aby nie wolno było kopalniom sprzedawać węgla według zapotrzebowania.

II. Stwierdziliśmy, że Zarząd kopalni był zmuszony odmówić dostarczania węgla; jak szpitalom, furmankom i t. d., przezco jesteśmy zmuszeni świętować, co pociąga za sobą rujmowanie licznych rzesz robotniczych jak też i poszczególne przedsiębiorstwa, bo robotnik nie jest nawet w stanie komornego zapłacić.

III. Stan obecny sprowadził społeczeństwo do takiej demoralizacji, że coraz to więcej kradzieży i napadów rabunkowych stwierdzić można.

Czas najwyższy, żeby Władze nasze przyszły społeczeństwu z pomocą przez rozwiązanie koncernów i mamy nadzieję, że bieda i bezrobocie, które przeżywamy w ten sposób zlikwidujemy.

Wołamy! Czas najwyższy, bo młodzież nasza przepada dla państwa naszego.

Wołamy! Chleba, chleba i jeszcze raz chleba!

Z obrony prawnej

Topisz Józef z Rudy, pobierał za następstwa wypadku z dnia 17. września 1929 r. 20%-wą rentę trwałą, którą Zakład z dniem 1. czerwca 1932 r. wstrzymał. Na rozprawie dnia 16. grudnia 1933 r. została jemu przyznana nadal 10%-wa renta trwała w wysokości 24,20 zł. miesięcznie a za zaległy czas otrzyma nadpłacone w wysokości 484,00 zł.

Karpecie Stanisławowi Katowice, wstrzymano 15%-wą rentę bez badania lekarskiego z dniem 1. września 1932 r. Na skutek odwołania przyznano jemu nadal 15%-wą rentę do czasu badania lekarskiego t. j. do 30. sierpnia 1933 r.

Marzec Jan z Król. Huty, któremu Zakład wstrzymał 20%-wą rentę z dniem 1. stycznia 1933 r., na skutek odwołania pobierał będzie nadal 10%-wą rentę w wysokości 16,65 zł. miesięcznie, a za zaległy czas otrzyma 216,45 zł.

Osdartymu Emanuelowi z Rudy, któremu zniżono rentę z 40 na 20%, na rozprawie przyznano jemu nadal 40%-wą rentę, która wynosić będzie miesięcznie 33,80 zł.,. a za zaległy czas otrzyma nadpłacone 202,80 zł.

Steuerowi Teofilowi z Orzegowa, wstrzymano rentę od dnia 1. maja 1932 r. Na skutek odwołania przyznano mu nadal 10%-wą rentę do 27. marca 1933 r.

Kondziołce Wilhelmowi z Mysłowc, wstrzymano 15%-wą rentę. Na rozprawie z dnia 17. stycznia br. przyznano jemu nadal 10%-wą rentę.

Imieli Janowi z Katowic, Zakład wstrzymał 20%-wą rentę. Na rozprawie przyznano jemu nadal 10%-wą rentę.

Mrowiec Maksymiljan z Katowic, doznał nieszczęśliwego wypadku w dniu 5. września 1931 r., lecz Zakład odmówił mu renty. Na rozprawie przyznano jemu 20%-wą rentę od 16 października 1931 r. do 16 kwietnia 1932 r., zaś od 16 kwietnia 1932 r. do 14 lutego 1933 r. 10%-wą rentę.

Gruchel Teofil z Ochojca, doznał 10. października 1931 r. nie szczęśliwego wypadku, za który odmówiono mu renty. Dopiero na rozprawie z dnia 24. stycznia br. przyznano mu 20%-wą rentę od 18. listopada 1931 r. do 18. maja 1932 r., zaś nadal do stycznia 1933 r. 10%-wą rentę.

Weidemanowi Wiktorowi z Rudy, Zakład zniżył 20%-wą rentę na 10%. Na skutek odwołania przyznano mu nadal 20%-wą rentę.

Gawełowi Ludwikowi z Piekar, któremu wstrzymano 15%-wą rentę z dniem 1. listopada 1932 r., przyznano na rozprawie dodatkowo 15%-wą rentę do 22. lutego 1933 r.

Filje Związku Górników Z.Z.P.

które zdobyły ponad 3-ech nowowstępujących członków według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku w miesiącu marcu br.

Filja: Katowice-Dąb 28; Siemianowice 27; Giszowiec 21; Łaziska Średnie 15; Ruda II, Michałkowice i Nakło po 12; Murcki górn. 11; Ruda I., Bańgów, Kochłowice górn. i Bielszowice III po 10; Łagiewniki i Chorzów po 8; Sucha Góra, Świętochłowice, Król. Huta filja IV i Knurów po 7; Łaziska Dolne, Rojca Orzegów i Janów Wieś po 6; Biertułtowy II, Bielszowice II, Piekary Rudne, Ligota, Kochłowice masz. Szopienice, Bielszowice masz., Radzionków, Mysłowice masz. i Ornontowice po 5; Nowa Wieś II, Pawłów, Hajduki Nowe, Nowy Bytom, Jaworzno, Bujaków, Mikołów, Halemba i Marklowice po 4; Gostyń, Czułów, Łaziska Górne, Nowa Wieś I, Godula i Radoszowy pow. Kat. po 3 członków.

13 filji zdobyło po 2 członków, zaś 18 filji po 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacji do filji: Łaziska Górne 7, Szopienice, Król.Huta IV i Ruda I po 4, Giszowiec 3. Do 9 filji przestąpiło po 2 członków i do 12 filji po 1 członku.

Ogółem przystąpiło i przestąpiło do Związku Górników Z.Z.P. w miesiącu lutym br. 434 członków.

Miejsce I zdobyła filja Katowice-Dąb; II miejsce filja Siemianowice i miejsce III filja Giszowiec.

Które filje zdobędą pierwsze miejsca przy zdobywaniu członków w następnym Głosie Górnika???

Do wiadomości członkom Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego

Jak ogólnie wiadomo w każdą sobotę z powodu odbywających się konferencyj Zarządu Głównego wraz z urzędnikami biuro główne jest nieczynne i tylko nadzwyczajne, niecierpiące zwłoki sprawy, będą załatwiane. Z uwagi na to wzywamy zainteresowanych członków, ażeby w soboty nie przychodzili do biura, gdyż mogą się narazić na to, że sprawy ich nie będą mogły być załatwione.

Prosimy usilnie członków w własnym interesie ażeby do powyższego ściśle się zastosowali.

Zarząd Związku Górników
Zjedn. Zaw. Polskiego.

Kronika organizacyjna

Cześć Jubilatom

25-cio letni jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą druhowie:

1. Langner Andrzej z Rydułtów;
2. Mandrysz Karol „
3. Kolosz Józef „
4. Zachrodny Tomasz „
5. Otawa Karol z kopalni Ema;
6. Pietrasz Emanuel „
7. Kolosz Jakób „
8. Klon Jan „
9. Sitko Franciszek „

***

Srebrny jubileusz małżeństwa obchodzą ze swojemi zacnymi małżonkami Druhowie

1. Karol Madeja z Łagiewniki w dniu 3 maja br.
2. Jan Imioła z Zawodzia w dniu 11 maja br.
3. Mamok Augustyn Ligota w dniu 11 maja br.
4. Psota Dominik Niewiadom-Dolny w dniu 5 maja br.

W dniu 9. maja 1934 r. obchodzi członek filji Górników Z. Z. P. w Bytkowie Druh Franciszek Michlik z jego zacną małżonką Marją

Srebrny Jubileusz małżeństwa.

***

50-lecie urodzin

obchodzi w dniu 29 kwietnia prezes filji Nowe-Hajduki Jan Wilczek.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie filji. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Uroczystość

15-to lecia założenia filji obchodzi filja górników w Nikiszowcu w niedzielę dnia 17. czerwca 1934 roku. Zarząd filijny uprasza sąsiednie filje o nieurządzanie w ten dzień zebrań i impres dla umożliwienia członkom brania udziału w tej uroczystości.

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z.Z.P.:

1. Wieczorek Andrzej z filji Nowa Wieś
2. Uszczyk Robert „ Zawodzie
3. Vorreiter Józef „ Kopalnia Ema
4. Nierychło Paweł „ Szarlej
5. Kempny Franciszek „ Bielszowice I.
6. Czongała Franciszek „ Ruda I.
7. Czogała Wiktor „ Katowice
8. Rojek Konrad „ Nikiszowca górników
9. Józef Kołodziejczyk, „ Nowa Wieś I.

Cześć Ich pamięci!

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa", Król.Huta, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62